

Obniżka przez podwyżkę

Muszę przyznać, że po raz pierwszy od kilkunastu lat pojawił się pomysł, którego realizacja może zacząć wpływać pozytywnie na sytuację gospodarczą w naszym kraju. Nie trzeba specjalnej spostrzegawczości, aby zauważyć, że w ostatnich latach Polska radośnie stacza się po równi pochyłej wprost w objęcia katastrofy gospodarczej. Pod rządami naszych lewicowych socjopatów ten proces ulegał znacznemu przyspieszeniu. Ponad to, koalicyjka SLD – UP, która sukces wyborczy zawdzięczała biadoleniu na nieszczęsną „dziurę budżetową” autorstwa premiera Buzka sama ją powiększyła i to blisko 5-krotnie. Oczywiście ociążali umysłowo politycy z SLD – UP nic nie mogli wymyślić jako, że ich wiedza o ekonomii i gospodarce zatrzymała się na poziomie Pola, czyli w malinach. Tym nie mniej z nadciągającą katastrofą coś zrobić należy, bo perspektywa ulic spływających krwią zbliża się szybko i nieubłagane.

W tym momencie pojawiły się dwa ciekawe pomysły. Pierwszy to tzw. 3x15 Platformersów Obywatelskich. Czyli, w skrócie, wprowadzenie trzech podatków liniowych (VAT, CIT i PIT) na poziomie 15%. Jest to pomysł znakomity. Poparłbym go z całego serca gdyby nie to, że to stawki są trochę za wysokie. Ściągalność podatków jest najlepsza, kiedy ich łączna wysokość oscyluje w granicach 7 – 11%. Wprawdzie komuchy nie mają o takich rzeczach bladego pojęcia, ale Platformersi to przynajmniej powinni. Druga sprawa to pomysł, aby projekt 3x15% był jeno podstawą do negocjacji. To, rzecz jasna, bzdura, ponieważ daje pewność, że negocjacje tak spieprzą ten pomysł, że efekty okażą się dokładnie odwrotne od oczekiwanych. Jak to zwykle w Polsce.

Drugi pomysł wypłynął ze strony PiS, czyli m.in. obniżenie składki ZUS do 25% (czyli o ok. połowę). To również pomysł godny najwyższej pochwały. Gdyby go wprowadzono w życie spadłby, od razu, poziom bezrobocia. Ale i tu pomysłodawcy okazali się typowymi, sejmowymi tchórzami, bo jeszcze lepiej byłoby obniżyć składkę do np. 5% i, co ważniejsze, zlikwidować przymus ubezpieczeń. Niestety to już przekracza możliwości kurzych rozumków naszych, pożał się Boże, posłów.

Można odnieść wrażenie, że nareszcie ktoś wpadł na to, że uniknąć katastrofy można tylko poprzez radykalną, ostrą obniżkę podatków, innych ZUS'ów oraz maksymalne uproszczenie systemu fiskalnego, który niemal już zadusił Polską gospodarkę. Jak powietrza potrzebujemy też wolności gospodarczej, która spuści z urzędniczej smyczy drobnych i średnich przedsiębiorców. Czy coś z tego wyjdzie? Zobaczymy. Prędzej czy później będą musieli to zrobić, bo po prostu, innej drogi nie ma. Nie istnieje i tyle! Czy to się komuchom podoba czy nie. Niestety, pewien niepokój budzi autorstwo pomysłu, czyli Platforma Obywatelska i jej wasale. Składa się ona z ludzi, którzy kiedyś już tworzyli rządy. Wówczas również zapowiadali szumnie obniżki podatków. Rzecz jasna zaraz potem je systematycznie podwyższali. Taka obniżka przez podwyżkę. Może im przeszło? Zobaczymy.

Mariusz Wąsack